



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, sobota 9 grudnia 1961 roku

Nr 291 (4677)

Ogólnolódzka narada aktywu i plenum KŁ PZPR z udziałem R. Zambrowskiego

W dniu 12 bm. o godz. 10 w Komitecie Łódzkim odbędzie się ogólnolódzka narada aktywu partyjnego, w której weźmie udział członek Biura Politycznego KC PZPR Roman Zambrowski.

W tym samym dniu o godzinie 16 w świetlicy Zakładów Im. Bałuckiego (wejście od ul. Zeromskiego), odbędzie się spotkanie poselskie R. Zambrowskiego z wyborcami dzielnicy Polesie.

W dniu 13 bm. o godz. 9 w sali KŁ (na IV piętrze), odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR, na którym omówione będą: „Wznowienie zadania gospodarcze łódzkiej organizacji partyjnej na 1962 r. w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR”.

W Genewie

O system kontroli rozbijają się rozmowy na genewskiej konferencji atomowej

GENEWA (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu konferencji mocarstw atomowych w sprawie zakazu prób z bronią nuklearną, przedstawiciel ZSRR Carapkin jeszcze raz przedstawił propozycję swego rządu w tej kwestii i odpowiedział na zarzuty mocarstw zachodnich.

ZSRR — podkreślił Carapkin — uważa, iż sprawa przeważania prób z bronią jądrową można ostatecznie rozwiązać jedynie w ramach powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Wówczas bowiem, gdy ustanowiona została ścisła kontrola międzynarodowa nad wykonywaniem posunięć rozbrojeniowych, można będzie sprawować międzynarodową kontrolę także nad zakazem wojennych eksperymentów nuklearnych. Na razie — i Stany Zjednoczone powinny to wreszcie zrozumieć — Związek Radziecki nie może się zgodzić na wypuszczenie na swe terytorium kontrolerów międzynarodowych, bo ma powody obawiać się, iż znaleźliby się wśród nich szpiegi.

Co więc można zrobić w obecnej sytuacji? Można — i to właśnie zaproponował ZSRR — wprowadzić zakaz prób jądrowych w atmosferze, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej. Do czuwania nad tym zakazem nie potrzebny jest system kontroli międzynarodowej, albowiem przy

zadymie pomiarowe są tak czułe, iż na przykład ewentualna eksplozja atomowa nad terytorium ZSRR można bez trudu zarejestrować na stacji znajdującej się np. w Stanach Zjednoczonych.

Tak więc, kontrolę nad przetrzymaniem zakazu sprawować będą państwa za pomocą własnych środków detekcji i identyfikacji.

Policja brytyjska aresztowała przywódców »Komitetu 100«

LONDYN (PAP). — Korespondent PAP, red. St. Bańkowski donosi:

W dniu 8 bm. przed południem policja brytyjska aresztowała w Londynie przywódców „Komitetu 100”, którzy przygotowali na sobotę wielkie demonstracje w amerykańskich bazach lotniczych na terytorium Wielkiej Brytanii.

Aresztowani zostali: Helena Alleganza, sekretarka „Komitetu 100” do spraw społecznych, Trevor Hatton, skarbnik oraz członkowie Komitetu Terence Chandler i Ian Dixon.

Wydano również nakazy aresztowania sekretarza komitetu Michaela Randle oraz członka Komitetu Patricka Pottle.

Francja i Algieria przygotowują przerwanie ognia?

PARYŻ (PAP). — Według uprzednio krążących w Paryżu pogłosek, które przekazuje nam korespondent PAP — przedstawiciele rządu francuskiego mieli odbyć z wyśłannikami powstańców algierskich pięć kolejnych spotkań na temat uregulowania konfliktu. Spotkania te mają się odbywać w rozmaitych i stale zmieniających się punktach, aby zapewnić im jak najdalej idącą dyskrecję.

Kto prowadzi rozmowy — dokładnie nie wiadomo. Faktem jednak jest, że zastępcą ministra do spraw

i tak żywiołowo przybiera na sile. Natomiast tempo wzrostu produkcji materiałów budowlanych ma być — według planu na rok przyszły — nieco mniejsze od pierwotnych założeń pięcioletniej na ten okres. Posłowie wyrażali jednak wątpliwości, czy występujący obecnie nadmiar cegły nie jest zjawiskiem przejściowym, które nie powinno być brane pod uwagę przy planowaniu produkcji tego artykułu na rok przyszły.

W roku ub. i bieżącym nastąpiły opóźnienia w realizacji inwestycji. W świetle tego zadania, budownictwa w roku przyszłym są szczególnie trudne i napięte. Dlatego też uwaga posłów skoncentrowała się przede wszystkim na „rudnościach i niedomaganach tej gałęzi gospodarki, które muszą być szybko usunięte, gdyż w przeciwnym razie plan nie zostanie w pełni zrealizowany.

Przed wszystkim mówiono o niedostatecznym przygotowaniu nowych inwestycji. Posłowie (Władysław Wilk i Jerzy Hryniewiecki) doszli więc do wniosku, że należy wprowadzić jako zasadę 2-letni cykl planowania inwestycji, gdyż okresy roczne są za krótkie. Wprowadzenie cyklu 2-letniego umożliwiłoby bilansację planu i rygorystyczne przestrzeganie zasady, że tylko inwestycje całkowicie przygotowane do realizacji mogą być włączane do planu.

Z postulatów i uwag wysuwanych przez posłów, warto wymienić następujące: — w miastach, posiadających kilka przedsiębiorstw budowlanych należy utworzyć wspólne dla nich wszystkich bazy ciężkiego sprzętu mechanicznego; — słabo pracującą wojewódzką komisję rozdziału robót budowlanych. Nie znają one niekiedy sytuacji w budownictwie na własnym terenie, faworyzując przedsiębiorstwa działające w miastach wojewódzkich i popielniając wiele innych błędów; — działalność producentów materiałów budowlanych jest nie zawsze w pełni przemysłowa. Tak np. wprowadzono ostatnio do budownictwa tworzywa sztuczne, ale nie produkuje się takich niezbędnych do ich użycia akcesoriów, jak specjalne kleje, listwy do podłóg itp.; — należy dokonać zmiany normatywnych kosztów jednostkowych budownictwa usług. Obecnie normy w tej dziedzinie są zaniżone i dlatego np. stołeczne przedsiębiorstwa unikają kompleksowego budowania osiedli mieszkaniowych;

— w dotychczasowych pracach nad uprzedmiotawianiem budownictwa popołniono jeden zasadniczy błąd. Pominięto w pracach mechanizacyjnych takie

czynności, jak roboty dekarские, wykończeniowe i wyposażeniowe. Dlatego efekty ekonomiczne wprowadzania postępu technicznego w budownictwie są w niektórych wypadkach nikłe;

— plany inwestycyjne muszą być opracowywane w takim terminie, by przedsiębiorstwo budowlano-montażowe miało czas przygotować się do ich realizacji. Obecnie, choć jest już połowa grudnia, komisje rozdziału robót nie mogą dokonać podziału zleceń na rok przyszły, bo nie mają odpowiednich materiałów.

Z obrad Egzekutywy KŁ

Kształcenie nauczycieli

Pomyślna realizacja reformy szkolnej, dalszy rozwój oświaty i wychowania, zależne są przede wszystkim od przygotowania odpowiedniej kadry nauczycielskiej.

Problem kształcenia nauczycieli — w oparciu o pracę łódzkich studiów nauczycielskich — był tematem wczorajszych obrad Egzekutywy KŁ PZPR.

W dyskusji poruszono wiele aspektów tego ważnego i złożonego zagadnienia. Spośród uwag dotyczyło samych programów naukowych w zakładach kształcenia nauczycieli, szczególnie ich przerostów w niektórych dziedzinach, a jednocześnie niewyuzdania nieraz istotnych zagadnień, z którymi boryka się w swojej pracy przyszły nauczyciel. Sprawa programu, zakresu nauczania, uprawnień ogólnokrajowych i wymagań omówienia z odpowiednimi czynnikami resortowymi.

Podkreślano, że skoro ustawa o reformie szkolnictwa wysuwa na pierwszy plan obowiązek podwyższania i uzupełniania kwalifikacji, to postulat ten odnosi się przede wszystkim do kadry kształcącej przyszłych nauczycieli.

Podstawowe organizacje winny inicjować więcej takich form pracy, które uczyniłyby z zakładów kształcenia nauczycieli ośrodki twórczej myśli dydaktycznej i wychowawczej. Odczuwa się wyraźny brak atmosfery szerokiej dyskusji nad aktualnymi problemami wychowania. Rutynę to i na pracę organizacji młodzieżowych.

W łódzkich zakładach kształcenia nauczycieli uczy się 1.808 młodzieży, 75 proc. stanowią kobiety. Wyniki w nauce mogłyby być na pewno znacznie lepsze, gdyby nie trudne warunki, w jakich pracują zakłady — nieodpowiednie wyposażenie w pomoce naukowe, brak stałych wychowawców itp.

Egzekutywa KŁ zobowiązała Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi oraz Wydział Nauki, Oświaty i Kult. KŁ do opracowania wspólnie z resortem projektu wszechstronnego programu, zmierzającego do przekształcenia obecnych zakładów kształcenia nauczycieli w ośrodki dydaktyczno-wychowawcze, zdolne do wykształcenia wysoko kwalifikowanych kadr nauczycielskich, tak pod względem zawodowym, jak i ideowym. Zobowiązano także Wydział Nauki, Oświaty i Kultury oraz Wydział Organizacyjny do opracowania i przedstawienia Egzekutywie KŁ planu w dziedzinie: kierunków działalności POP w kształtowaniu poziomu ideowo-politycznego kadry nauczycielskiej, marksistowskiej interpretacji programów nauczania oraz ilościowego wzrostu organizacji partyjnej, zwłaza wśród słuchaczy studiów oraz wtycznienia prawidłowego rozwoju pracy w organizacjach młodzieżowych.

Rząd kongijski nie zrezygnował z Katangi Czombe apeluje — o „ocalenie przed komunizmem”

PARYŻ (PAP). — W stolicy Katangi Elisabethville noc upłynęła spokojnie. Niemniej jednak, na drodze wodociągowej do lotniska przez całą noc trwał ogień moździerzy i karabinów maszynowych.

Radio Katanga bezustannie nadaje podburzające, demagogiczne apele wzywające do walki. „Zabijajcie! Niech każdy z was wybiera swego Szweda, swego Hindusa, swego Irlandczyka, swego Norwega. Starczy dla was wszystkich. Zabijajcie ich!” — taki jest tekst tych apelów.

PARYŻ (PAP). — Gdzie bije serce wolności świata? — według Czombe bije ono w Katandze. Ten dobrze płatny agent „Union Minière”, którego ręce zbroczone są krwią patriotów kongijskich, ogłosił apel „do narodów Afryki (czytaj — Rodezji i Unii Południowo - Afrykańskiej) i Europy” (czytaj — mocarstw kolonialnych), by ocalili Katangę „a wraz z nią

wolność świata”. Czombe skarży się w apelu na „szaleństwo” Stanów Zjednoczonych, które — jak twierdzi — nie rozumieją, że „upadek Katangi, to nie tylko utrata twierdzy wolności i źródła surowców, ale również skomunizowanie całej Afryki centralnej”.

LONDYN (PAP). — Według relacji korespondenta Agencji Reutersa, minister informacji rządu kongijskiego Ileo oświadczył, w piątek w Leopoldville na konferencji prasowej, że jeśli Narody Zjednoczone nie pomogą rządowi kongijskiemu w odzyskaniu Katangi, ich obecność w Kongo nie będzie więcej usprawiedliwiona.

Sprawa Katangi — oświadczył Ileo — jest dla Konga kwestią życia i śmierci. W razie potrzeby rząd kongijski przeprowadzi mobilizację młodzieży, aby położyć kres secesji tej prowincji.

BRUKSELA (PAP). — Belgijski minister spraw zagranicznych Spaak przekazał w piątek sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi dwa pisma, w których protestuje przeciwko działaniom sił ONZ w Katandze.

Nowe zarządzenia porządkowe NRD w Berlinie

BERLIN (PAP). — Agencja ADN ogłosiła komunikat wydziału prasy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych NRD stwierdzający, że 8 grudnia od godz. 14, czasu miejscowego przy wszystkich siedmiu punktach kontrolnych na granicy NRD z zachodnim Berlinem wprowadza się szlabany w celu zapewnienia porządku w ruchu przez granicę.

Komunikat stwierdza, że osoby cywilne jadące samochodami powinny, jak zwykle przedstawiać na punktach kontrolnych swe dowody tożsamości.

Rozprawa przeciw KP USA

W piątek, w sądzie okręgowym w Waszyngtonie odbyła się rozprawa przeciwko KP USA, oskarżonej o „pogwałcenie” ustawy McCarrana. Partie reprezentował w sądzie sekretarz generalny Gus Hall, którego towarzyszyli dwaj obrońcy, adwokaci Forer i Abt.

Na pytanie sędziego „Czy par-

tia przynajmniej się do winy” adwokat Forer odpowiedział przecząco w związku z czym się dla wyznaczenia terminu głównej rozprawy na dzień 1 i lutego 1962 r.

„Pogwałcenie” „ustawy McCarrana polegało na tym, że KP USA i jej przywódcy odmówili zarejestrowania partii jako „agenta obcego mocarstwa”, po daniu listy członków, źródła dochodów oraz tytułów wydawnictw — w ustalonych przez władze terminach, twierdząc, że kwalifikacja prawna nie odpowiada prawdzie oraz, że ustawa McCarrana jest sprzeczna z konstytucją, a zwłaszcza z poprawką do niej uznającą, że nikt nie może świadczyć przeciwko samemu sobie.

W ubiegłym piątek Departament Sprawiedliwości wystosował oskarżenia przeciwko partii i wniosek w sprawie grzywny wynoszącej za 11 dni zwłoki kwotę 110.000 dolarów.

Po piątkowej rozprawie sekretarz generalny KP USA Hall złożył oświadczenie dla prasy, w którym stwierdził, że oskarżenie KP USA stanowi nowy etap w trwających od 11 lat próbach wprowadzenia w życie ustawy mogącej doprowadzić do zlikwidowania podstawowych wolności demokratycznych.

Kronika wypadków

Wczoraj, o godz. 13, na skutek nieostrożnego cofania, kierowca Marian Głasek z Woli Będowskiej, pow. Brzeźny, prowadząc samochód 1A 0861, spowodował zderzenie z samochodem IB 8153. Wypadek zdarzył się przy ul. Obrońców Stalingradu. Straty niewielkie, ofiar w ludziach nie było.

Przy ul. Wschodniej, obok ul. Rewolucji 1905 r. kierowca Kazimierz Karolewski z Krajewa, pow. Kutno, na skutek nieuszanowania pierwszeństwa przejazdu uderzył samochodem nr FK 6514 w samochód osobowy nr IB 8998. Straty niewielkie, ofiar w ludziach nie było. j. w.

Literaci obradują

KATOWICE. — 8 bm. w siedzibie WRN w Katowicach rozpoczął się XII Ogólnopolski Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich. W obradach bierze udział około 90 pisarzy z całego kraju. W zjeździe uczestniczą również kierownik Wydziału Kultury KC PZPR i Wincenty Kraśko, minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński oraz przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i państwowych.

Obrady otworzył prezes ZLP Jarosław Iwaszkiewicz. W imieniu WRN i społeczeństwa śląskiego powitał pisarzy przewodniczący Prezydium Rady — Ryszard Nieszporek. Jarosław Iwaszkiewicz w referacie sprawozdawczym obrazował sytuację literatury w kraju. Obecnie — zdaniem prezesa ZLP — literatura pol-

ska znajduje się w dobie rozkwitu, otwierają się przed nią nowe perspektywy.

Mówca podkreślił następnie doniosłą rolę, jaką spełnia w polskim życiu literackim tygodniki. Dlatego też jednym z pierwszych postulatów zjazdu powinno być aby Poznań i Katowice otrzymały jak najwcześniej periodyki kulturalno-literackie.

Omawiając sprawy organizacyjne prezes ZLP zwrócił uwagę na wzmocnienie aktywności ośrodków literackich na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Ostatnio został powołany do życia 13 oddział ZLP w Zielonej Górze, a w innych oddziałach przyjęto wielu nowych członków. W chwili obecnej do ZLP należą 862 pisarzy z całej Polski.

Akcja rządu przeciwko OAS...

PARYŻ (PAP). — We wczorajszym francuskim dzienniku oficjalnym opublikowany został dekret rządu rządu wiążący Organizację Armii Podziemnej (OAS) oraz przewidujący kary więzienia od 6 miesięcy do 2 lat i kary grzywny za przynależność do tej terrorystycznej organizacji ultrasów oraz za propagowanie jej celów.

...i odpowiedź ultrasów

PARYŻ (PAP). — W piątek znaleziono w okręgu Oranu sześć Algierczyków zamordowanych przez terrorystów podziemnej organizacji wojskowej OAS. Wszyscy Algierczycy mieli pochodzenie garbiste. W ten sam sposób zamordowany został radny Oranu Benelmouaz.

Polsko-włoskie rozmowy handlowe

RZYM (PAP). — W Rzymie rozpoczęły się rozmowy w sprawie wymiany handlowej między Polską i Włochami w roku 1982. Delegacją polską przewodniczą dyrektor departamentu MHZ Stanisław Strus.

Admirał amerykański o możliwości wojny nuklearnej

TOKIO (PAP). — Przemawiając z okazji 20 rocznicy bitwy o Pearl Harbour, dowódca floty amerykańskiej na wodach filipińskich, admirał Davis Welsh oświadczył w Manili, że „choć wojna nuklearna, to jednak najbardziej prawdopodobne są wojny o ograniczonym zasięgu”.

Po szeregu inwetyw pod adresem ZSRR i ChRL admirał oświadczył państwa komunistyczne o „agresywne cele” i „utrzymywanie, że „komunizm zagraża” południowo-wschodniej Azji.

Afera „trujących leków” w Niemczech zachodnich

BERLIN. — Ujawnienie afery „trujących leków” produkowanych przez niektóre firmy zachodniemieckie odbiło się szerokim echem w Berlinie zachodnim. Jeszcze bowiem kilka dni temu, w tutejszych aptekach i drogeriach można było nabyć bez recepty leki, które w rzeczywistości były szkodliwe dla zdrowia. Wiele z nich miało w składzie substancje, które w rzeczywistości były szkodliwe dla zdrowia. Wiele z nich miało w składzie substancje, które w rzeczywistości były szkodliwe dla zdrowia.

Zachodniemiecka gazeta „Das Abend” podaje, iż tylko na jednym z oddziałów jednego z dużych szpitali berlińskich leczy się obecnie 30 osób, skarżących się na skurcze nerwowe wywołane przez „Contergan”.

Zachodniemiecki urząd zdrowia polecił wycofać „Contergan” ze wszystkich aptek i szpitali. Ponadto, na skutek sygnałów napływających z NRF wycofano ze sprzedaży aptecznej szereg dalszych preparatów zawierających szkodliwe składniki. Są to między innymi: „Kali-Chemie” A. G. w Hanowerze pod nazwą „Peracon” — expectorans — „liquidum” i „Peracon” — expectorans — „dragees”. Wraz z wycofaniem w ubiegłym tygodniu preparatu witaminowego firmy „Pohl — Boskamp” i wadliwym lekiem „Calcium thylo” na indeksie aptek zachodniemieckich i zachodniemieckich znalazło się w ciągu ostatnich dwóch tygodni aż 8 farmaceutyków.

W sprawie przyczyn pojawienia się na rynku leków, w tym przypadku, w NRF, w sprawie przyczyn pojawienia się na rynku leków, w tym przypadku, w NRF, w sprawie przyczyn pojawienia się na rynku leków, w tym przypadku, w NRF.

Z oświadczenia Izby Aptekarskiej wynika, że w NRF, w sprawie przyczyn pojawienia się na rynku leków, w tym przypadku, w NRF, w sprawie przyczyn pojawienia się na rynku leków, w tym przypadku, w NRF.

3 statki — wyladują w Gdańsku owoce cytrusowe

Port gdański znajduje się pod znakiem przeładunków cytrusów. Przy nabrzeżach spotkały się równocześnie 3 statki z cytrynami i pomarańczami oraz 1 „bananowiec”.

Statki „Orlowo” i „Elbląg” przywiozły po przeszło 1 tys. ton pomarańczy z Hiszpanii i Maroka. Motorowiec „Monte Cassino” wyladowuje 750 ton cytryn greckich. Wreszcie statek „Rein Horn” wyladowuje do portowej dojrzałości 250 ton bananów.

Przed światłami spodziewane są dalsze transporty cytrusów. „Kopernik” przywiezie 700 ton greckich cytryn, a szwedzki „Tranaland” 650 ton cytryn, po marańskich i grapefruitów cypryjskich. Jeszcze większe transporty owoców cytrusowych należy do drogą lądową z Grecji i Włoch.

★ Berlin ★ Rokowania z ZSRR ★ NATO ★ Kongo ★ Reprezentacja ChRL w ONZ

Konferencja prasowa Rusk

WASZYNGTON (PAP). — W piątek sekretarz Stanu USA Dean Rusk odbył konferencję prasową, podczas której poruszył szereg aktualnych problemów i udzielił — a niekiedy nie chciał udzielić — odpowiedzi na zadawane przez przedstawicieli prasy pytania.

W sprawie Berlina Rusk oświadczył, że — jak powszechnie wiadomo — między zachodnimi sojusznikami istnieje różnica poglądów, co do tego, jak należy postępować w związku z załatwieniem problemów Berlina i Niemiec. Istotne jednak znaczenie mają rozbieżności między Związkiem Radzieckim a Zachodem.

Rusk nie chciał wyrazić po gładu czy na rozpoczęciu konferencji w przyszłym tygodniu w Paryżu konferencji zachodnich ministrów spraw zagranicznych uda się uzgodnić sta-

nowisko Zachodu w sprawie rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Pomimo on również milczeniem pytanie, czy gdyby sojusznikom nie udało się osiągnąć całkowitej zgody zachodziłaby możliwość bezpośrednich rokowań między USA a Związkiem Radzieckim.

Sprawa NATO. Amerykański sekretarz stanu oświadczył, że na nadchodzącej paryskiej sesji poruszona zostanie propozycja stworzenia niezależnej atlantyckiej siły nuklearnej. Wspomniał on, że prezydent Kennedy oferował już w swoim czasie do dyspozycji NATO pewną liczbę okrętów podwodnych, wyposażonych w rakiety atomowe „Polaris”. Dodał on, że oferta ta nastąpiła dopiero wtedy, gdy uczestnicy NATO wyrazili zgodę na odpowiedni system kontroli nad tymi pociskami.

Sprawa „czwartej siły atomowej” wywołała duże zainteresowanie dziennikarzy, lecz Rusk odmówił szczegółowych odpowiedzi, twierdząc, że „w chwili obecnej nie jest w stanie udzielić dalszych informacji”.

Sprawa Kongo. Rusk podkreślił, że Stany Zjednoczone udzielają całkowitego poparcia polityce ONZ w Kongo. Zdaniem USA, celem powinno być konsolidacja Kongo i ustanowienie silnego rządu. Dopóki Kalanga nie zostanie wcielona w sposób pokojowy do Republiki Kongijskiej, kraj ten stać będzie w obliczu wojny domowej i anarchii.

Sprawa Chin. Rusk potwierdził negatywne stanowisko, jakie poprzednio przez Stevena w sprawie przyłączenia Chin Ludowych do ONZ. Ponadto oświadczył on, że Stany Zjednoczone „nie są zbyt uszczęśliwione” faktem sprzedaży przez Wielką Brytanię samolotów Chinom Ludowym.

Całodzienne opady śniegu na Lubelszczyźnie

LUBLIN. — Niemal 10-centymetrowa pokrywa śnieżna pokryła pola i lasy na Lubelszczyźnie. Mimo całodziennych opadów w dniu wczorajszym nie zanotowano żadnych opadów w komunikacji autobusowej i kolejowej.

Obiektywem po kraju



Na zdjęciu: Kłodzko widziane z lotu ptaka. CAF — fot. Wołoszczuk

Był to najprawdziwszy, choć zupełnie wyjątkowy „słomiany ogień”. Przyczyna jego stała się słoma, a „palili” się przez 10 lat. Tyle właśnie czasu upłynęło od chwili rozpoczęcia prac nad metodą wytwarzania papieru ze słomy, do chwili jej wprowadzenia do przemysłu. Rozmawiamy z doc. Ireną Łapińską, pod kierownictwem której opracowywano tę metodę w Instytucie Celulozowo-Papierniczym w Łodzi.

— Przepraszam, ale nie mogę sobie wyobrazić jak spoki słomy zamieniają się w bele papieru?

— Przypuszczam, że w podobnej sytuacji byli — nasi przadkowie, kiedy dowiedzieli się, że papier, który odkąd pamięcią sięga, robiło się ze szmat, będzie produkowany z drewna. To było niespełna 100 lat temu. Oczywiście metoda przetwarzania słomy na papier nie wyprze metody produkcji papieru z drewna. Drewno było w stosunku do szmat bardziej — kruche, niż słoma w stosunku do niego... „Słomiany” papier znajduje głównie zastosowanie jako papier biały: drukowy i do pisania. A metoda

Papier ze słomy

O nowej metodzie produkcyjnej rozmawiamy z doc. Ireną Łapińską

jego produkcji wygląda następująco:

Bierzemy słomę, robimy z niej sieczkę, ładujemy ją do warkana, zalewamy lugiem warzelnym, zawierającym siarczyn potasowy, gotujemy w temperaturze 170° i pod ciśnieniem 6 atmosfer, otrzymujemy masę celulozową, którą następnie przemycamy, rozdzielamy, sortujemy i odwadniamy. Po zmiełeniu w holendrach formujemy z tego co wyjdzie — papier na maszynie papierniczej.

— Zupnie proste, a... badania trwały tak długo...

— Proste nie znaczy łatwe. Pracowaliśmy właściwie nad trzema metodami: siarczynowa, alkaliczno-chlorowa i o modyfikacji wyżej — siarczynowo-alkalicznej. Ta ostatnia zwyciężyła z trzech powodów — daje najwięcej masy celulozowej z danej ilości słomy, masa ta ma najlepsze właściwości wytrzymałościowe, w

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W dniu 8 grudnia wieczorem VII sesja Rady Najwyższej ZSRR, po trzydniowych obradach, zakończyła swą pracę.

Obie izby Rady Najwyższej uchwaliły ustawy o planie rozwoju gospodarki narodowej i o budżecie państwowym na rok 1982, zatwierdziły sprawozdanie o wykonaniu budżetu za rok 1980 i uchwaliły ustawę zatwierdzającą projekt kodeksu prawa cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego.

Referujący sprawę planu i budżetu wicepremier Nowikow powiedział, że na propozycje deputowanych dodatkowo zwiększona zostanie w roku 1982 produkcja niektórych artykułów powszechnego użytku. Wartość tej dodatkowej produkcji wyniesie ogółem 109 milionów rubli.

Po wystąpieniu Nowikowa Rada Najwyższa jednomyślnie uchwaliła ustawę o budżecie państwowym ZSRR na rok 1982. Po stronie wpływów zamknięta jest suma 81,9 mld rubli, a po stronie wydatków suma 80,4 mld rubli. Nadwyżka wpływów wynosi więc półtora miliarda rubli.

Na propozycję grupy deputowanych Kazachstanu VII sesja Rady Najwyższej ZSRR zatwierdziła w piątek nominację deputowanego Isagala Szaripowa na stanowisko wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na propozycję deputowanych Estonii sesja zwolniła J. Eichfelda ze stanowiska wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Na stanowisko to z ramienia Republiki Estońskiej powołano Aleksieja Miur-siewa.

Na wniosek Rady Ministrów ZSRR deputowani zatwierdzili także następujące nominacje: Wsiewłoda Bojko — na stanowisko przewodniczącego w randze ministra ZSRR, Państwowego Komitetu Czarnej i Kolorowej Metalurgii oraz Mikołaja Mielnikowa na stanowisko przewodniczącego, także w randze ministra, Państwowego Komitetu Przemysłu Paliw.

Stocznia na jeziorze

GDANSK (PAP). — Grupa naukowców i specjalistów okrętowców opracowała perspektywiczne plany rozbudowy morskich stoczní produkcyjnych i remontowych. Związane jest to z założeniami osłagi niegatywnej budowy statków pozostaną nadal stocznice: Gdańska, im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz im. Adolfa Warskiego w Szczecinie.

Zbudowana zostanie nowa stocznia o rocznej produkcji około 200 tys. DWT. Interesujący jest projekt jej lokalizacji na Jeziorze Jamno w woj. koszalińskim. Jezioro to o powierzchni kilkudziesięciu km kwadratowych i znacznej głębokości, leży w bezpośredniej bliskości morza i ma z nim połączenie. Zbudowanie nad jeziorem stoczni, a w przyszłości być może nawet

W przyszłym roku więcej mebli nowoczesnych

WARSZAWA. — Pod znakiem oszczędnej gospodarki materiałowej oraz przemysłowej, celowej rozbudowy i budowy zakładów produkcyjnych, opraco-

wany został projekt planu inwestycyjnego w przemyśle drzewnym na rok 1982. O głównych zamierzeniach resortu w tej dziedzinie poinformował wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego — Jan Grudziński.

W projekcie planu inwestycyjnego na rok przyszły — mówił min. Grudziński — przewidziano największe nakłady na przemysł papierniczy (ponad 700 mln zł), przemysł meblarski (około 236 mln zł) oraz przemysł płyt wiórowych i pilśniowych (przeszło 200 mln zł).

Przyszły rok przyniesie dalszą, wyraźną poprawę produkcji mebli. Będzie ich nie tylko więcej, ale i bardziej nowoczesnych, dostosowanych do potrzeb obecnego budownictwa i gustu odbiorców. W br. meble nowoczesne stanowiły 25 proc. wszystkich wyrobów meblarskich. W roku przyszłym stanowiąc będą 2/3 globalnej produkcji.

Pewna poprawa w zapotrzebowaniu w materiałach papierniczych używanych do produkcji mebli, w kombinacie celulozowo-papierniczym w Ostrołęce oraz czwartej maszyny w Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych.

W roku 1982 widoczna poprawa nastąpi głównie w zakresie produkcji papieru do opakowań, na który istnieje coraz większe zapotrzebowanie. Natomiast zwiększonych dostaw papieru białego należy oczekiwać dopiero w 1984 r. W tym celu uruchomienie nowoczesnych obiektów o dużej zdolności produkcyjnej, jak np. kombinat celulozowo-papierniczy w Świeciu.

Wagi wyręczą ekspedientki w liczeniu

W przyszłym roku Lubelskie Fabryki Wąg rozpoczynają serijną produkcję poszukiwanych przez przedsiębiorstwa handlowe wag uchylnych. Wskazują one nie tylko ciężar, ale i zarazem należność za odpowiednią porcję towaru.

Wagi te szczególnie przydadzą się w sklepach mięsnych, wędliniarskich, garmażeryjnych itp. Unikając znużenia i nie zawsze bezbłędne obliczenia, należności ekspedientki będą mogły szybciej i bez nieporozumień załatwiać klientów.

na ekranie TV

Prototyp nowej sądowni

Twórcy popularnego cyklu „Wszyscy jesteśmy sędziami” — Andrzej Kamiński i Marian Marzyński — audycję pt. „Duch”, zaprezentowali nam wczoraj nowy typ „sądowni”. Oczywiście, ujęcie sprawy — jak zwykle u nich — było jak najbardziej dalekie od suchego sprawozdania z sali sądowej.

Tym razem celem, jaki postawili sobie autorzy „Duchów” było wywołanie podobiek postępowania osób zamieszanych w proces. W audycji znalazło się miejsce na fakty, analizę psychologiczną i — chociaż nie padło ani słowo komentarza — bogate

wnioski o charakterze ogólnym, społecznym.

Sporo zastrzeżeń budzi strona techniczna programu, co bardzo utrudniało „odbior”. Trudni z duchami raczej nie wychodziło, było w związku z tym mnóstwo „synek”, nadmiar rekwizytów sprawiał wrażenie bałaganu (niemniej byliśmy świadkami wielu świetnych pomysłów realizatorów).

Ambitna w zamierzeniu audycja mogła być znacznie bardziej „czytelna”. Zważmy jednak, że mieliśmy do czynienia z kolejnym „prototypem”. „Sędziowie” też na początku nie byli audycją doskonałą. Można przypuszczać, że autorzy „Duchów” będą kontynuowali ten rodzaj audycji i dostarczą nam znowu wielu cennych i ciekawych obserwacji, czerpanych z pozornie suchych i niewiele mówiących akt spraw sądowych.

(bz)

Skradziono kobalt radioaktywny

LONDYN. — Nieznani sprawcy skradli z samochodu zasobnik, w którym znajdował się radioaktywny kobalt. Zasobnik transportowany był samochodem do jednego ze szpitali londyńskich. Kobalt — 60 stowosowany jest do zalciania raka. Zasobnik z kobaltem umieszczony był w specjalnej skrzyni ołowianej.

Policja londyńska nadała przez telewizję apel, ostrzegając, że nikt, kto znajdzie zasobnik z kobaltem, nie powinien dotykać go. Rzecznik Scotland Yardu oświadczył, że na niebezpiecznej skrzynce znajdował się napis: „Radioaktywny kobalt — 60, 12 millicurie”.

Naukowiec, który przewoził zasobnik z kobaltem oświadczył, iż dopiero po przybyciu do domu zauważył, że ładunek znikł z samochodu.

L. D.

Plk. Józef Mrozek

Byliśmy pierwsi

15 maja 1942 r. wyruszył w pole do walki z okupantem pierwszy oddział Gwardii Ludowej. Jego dowódcą był student Politechniki Warszawskiej, działacz O.M. „Zycie” Franciszek Zubrzycki — „Mały Franek”. Stanowisko doradcy wojskowego w oddziale powierzono „dąbrowszczakowi” Józefowi Mrozkowi. Po pierwszych rzeźach rozpoznawczych działaniach oddział wrócił do Warszawy, aby w pierwszych dniach czerwca ponownie wyruszyć w pole. Droga wiodła w piotrkowskie lasy. Poniżej zamieszczamy fragment wspomnień jednego z nieśliemnych, żyjących dzisiaj żołnierzy tego pierwszego oddziału, podówczas kapitana, dziś pułkownika Józefa Mrozka.

Poranek był pochmurny, ale upalny. Spocilem się jak myś, idąc z Targówka, gdzie mieszkaliśmy na Dworcu Wschodnim. Przed magazynami spotkałem Franka Zubrzyckiego. Wraz z szóstką chłopaków wyjeżdżaliśmy w rejon Piotrkowa. Reszta członków Oddziału miała wyjechać z Dworca Głównego. Odpowiadał za nich „Marcel” (Rostkowski), starszy KZM-owiec, który przeszedł już partyzancką chłazę w radzieckim oddziale na Wołyniu. Oddział miał wysiść w Moszczemicy, a ja w Piotrkowie, skąd miałem zabierać broń, zmagazynowaną u członka partii Aleksandra Kudymyńskiego i spotkać się następnie z „Małym Frankiem” na skraju lasu przy szosie warszawskiej, 7 km od Piotrkowa.

Wyjeżdżając z Warszawy oddział liczył wraz ze mną 16 ludzi, samych młodych, pełnych entuzjazmu i palających chęcią walki. Mieliśmy również trzech zbiegłych z obozów jenieckich żołnierzy radzieckich, którzy chcieli wraz z nami bić hitlerowskiego okupanta.

W Moszczemicy znaleźliśmy się o zmroku. Podróż odbyła się bez jakiegokolwiek przeszkód. Oddział wyładował się i mieliśmy grupkami, po dwóch — trzech pomazzerować w kierunku nadleśnictwa Meszcze. Ja pojechałem do Piotrkowa. Od Kudymyńskiego otrzymałem 8 dobrze zakonserwowanych pistoletów różnych systemów i trochę amunicji. Było to o wiele za mało, jak na nasze potrzeby, gdyż z Warszawy wzięliśmy tylko pistolet, 2 granaty, składaną „lappę” do wyciągania gwóźdź z podkładów kolejowych i 3 klucze do rozkręcania szyn. Cóż jednak było robić? Dobrze i to. Załadowałem broń do torczy, jeden pistolet wsadziłem do kieszeni i wsiadłszy koło na ramię, jakby wybierał się na sienokosy, ruszyłem na umówione miejsce.

Oddział ukryty był w lesie, w niewielkiej gęstwinie. Rozdzieliliśmy broń z poleceniem oczyszczenia z wazeliny i zapoznania się z jej działaniem. Po „zajęciach” i zjedzeniu skromnego posiłku „Frank” zarządził zbiórke oddziału, odczytał rozkaz Sztabu Głównego GL i odebrał partyzancką przysięgę. Po wydaniu amunicji wyznaczyl służbę wartowniczą — i od tej chwili grupa bardzo młodych warszawiaków przekształciła się w zorganizowany oddział partyzancki.

Załatwiliśmy sprawy organizacyjne usiedliśmy z „Frankiem” nad mapą, aby zastanowić się, gdzie skierować nasze pierwsze uderzenie. Wybór obiektu był trudny. Musieliśmy brać pod uwagę wiek i brak doświadczenia członków oddziału oraz ich słabe uzbrojenie. Ostatecznie postanowiliśmy uderzyć na nadleśnictwo Meszcze, gdzie spodziewaliśmy się zdobyć mapę leśnych rejonów, trochę pieniędzy, a może i broń.

Powierzając „Marcelowi” dowództwo, wyruszyliśmy z „Frankiem” na zwiad terenu. Doszedłszy w pobliże nadleśnictwa zajęliśmy dogodny punkt obserwacyjny i przez długi czas śledziliśmy wszystko, co działo się w obrębie jego zabudowań. Po sporządzeniu szkicu sytuacyjnego i zaznaczeniu dróg podejścia udaliśmy się do oddziału, ustalając po drodze plan działania. Był on bardzo prosty: o zmierzchu, gdy w nadleśnictwie pozostaną jedynie domownicy, obstarbić budynki, zerwać telefon, wejść w obręb poszczególnych zabudowań, spędzić do jednego pomieszczenia wszystkich obecnych, a następnie zmusić nadleśniczego do wydania nam kasy, map i ewentualnie posiadanej broni. Strzelać jedynie w wypadku wyraźnego oporu, lub chęci ucieczki.

Plan ten wykonano bez zarzutu. Nadleśniczy początkowo wzbierał się oddać nam klucze od kasy, ale gdyśmy wyjaśnili, że nie jesteśmy bandą rabunkową, lecz oddziałem partyzanckim i że zostawimy poliwiołowanie na zabranie rzeczy, zgodził się na wszystko, a jego żona dała nam mleko i sporo żywności. Pieniądzy zdobyliśmy niewiele, co około 5 tysięcy złotych, ale za to zaopatrzyliśmy się w doskonałe mapy terenów leśnych i dubeltówkę, niezawodną broń na psy polityczne.

Po akcji popełniliśmy poważny błąd. Ulegając kwękanom niektórych słabszych fizycznie chłopaków, zarządaliśmy postój w odległości zaledwie 5-6 km od nadleśnictwa Meszcze. Gdy nad ranem zamierzaliśmy ruszyć dalej, okazało się, że las roi się już od ludzi, pracujących przy wyrębie drzewa. Musieliśmy więc pozostać na miejscu w niewielkiej gęstwinie.

Cale przedpołudnie przeszło spokojnie. Sądziłem już, że uda się nam doczekać nocy, gdy od strony wiośki Budy usłyszeliśmy głos kukulki. To „Mikolaj”, radziecki żołnierz, dawał nam znak, że zbliża się niebezpieczeństwo. Wypielaliśmy z „Frankiem” na skraj zarosł i już przed sobą, nie dalej niż 20 kroków, ujrzelismy dwóch oficerów SS.

Nawet nie zauważyłem, kiedy „Frank” wyciągnął pistolet i strzelił w ich kierunku. Niemcy padli i zaczęli ostrzeliwać nas z automatów. Nasi chłopcy podpalili do nas i rozpoczęła się regularna strzelanina, gdyż w minutę po pierwszym strzale obok niemieckich oficerów znalazła się cała grupa hitlerowców uzbrojona w karabiny. Nasz ogień był słaby, co znaczyło 9 pistoletów z bardzo ograniczoną ilością amunicji wobec dwóch automatów i co najmniej 10 karabinów. Hitlerowcy zmiarkowali, że mamy tylko pistolety i zaczęli czołgać się w naszą stronę. Zaciężność ich wzmożła się, gdy z mego „parabellum” trafiłem w samo ucho jednego z oficerów, a drugiego liźnalem po skroni. Pierwszy, jak się później okazało, komendant policji kryminalnej z Tomaszowa Mazowieckiego, zamilkł na zawsze, drugi — szef Gestapo z Piotrkowa, Robert Altman, wycofał się z walki.

Ale i nam przyszło się wycofywać. Poleciał „Frank”, aby odsłonił pojedynczo chłopców w zbożu, a my bieżmy osłaniać ich odwrót. Kiedy przyszła na mnie kolej, miałem już tylko jeden nabój w lufie. Chciałem go na wszelki wypadek zachować dla siebie, gdy jednak odwróciłem głowę, aby upatrzyć drogę odejścia, ujrzałem niedaleko wylaniającą się z krzaków głowę w hełmie. Nie namyślając się wałęnałem w ten hełm aż zadzwoniło. Równocześnie poczułem szarpnięcie w lewą stopę. Wiedziałem jeszcze z Hiszpanii, co znaczy takie szarpnięcie. Byłem ranny. Ostrożnie wpełzłem w krzaki, a gdy zorientowałem się, że jestem już niewidoczny,

Śladem Annasza i Kaifasza

Zal i skarga

Obywatelka R. S. zwolniona została z pracy. O tym, czy decyzyja ta była słuszną — nie wiemy. Wiemy natomiast, że zwolniona została zgodnie z wszelkimi przepisami, a mimo to, fakt ten odczuła jako osobliwą krzywdę. I to osobiste odczucie dało jej prawo puszczania w ruch całej maszyny skarg i zażaleń, stało się siłą napedową wielkiej aparatury, funkcjonującej na rzecz obywatela.

Ażby ten cały aparat uruchomić, nie trzeba więc być wcale pokrzywdzonym, ale mieć tylko świadomość pokrzywdzenia. I to jest chyba dobrze i źle. Dobrze, bo obywatel ma poczucie, że jego praw bronia nie tylko martwe przepisy, ale i ludzie, do których może się udać, w razie gdy te przepisy zawiodą. Złe, bo częstokroć pozwala mu to na nadużywanie praw obywatelskich, jakim go obdarzono.

Cóż więc zrobiła ob. R. S.? Wróciła do domu rozalana, usiadła do stołu i napisała siedem listów, które wysłała do siedmiu różnych instytucji. Autentyczne. Do załatwiania jej sprawy zaangażowany został 30-osobowy sztab ludzi od KC, KL i KD, poprzez Polskie Radio i „Falę 56”, do „Głosu Robotniczego” i „Przyjaciółki” włącznie. Tymczasem należało w pierwszym rzędzie zwrócić się do rady zakładowej lub jakiegokolwiek organizacji społecznej, a w ostateczności do dyrektora zakładów. Dopiero

gdy te szczeble zawiodą, można dochodzić swych interesów u władz nadziednych.

Czy trudno jest dostać się do dyrektora lub innego przedstawiciela owych „niższych” szczebli, od których należy — naszym zdaniem — rozpocząć załatwianie swej bolączki?

Kierownicy instytucji i dyrektorzy zakładów mają przecież obowiązki przyjmować w określonych godzinach skarg i zażaleń. Ażby się przekonać, czy rzeczywiście przepis ten jest respektowany, odwiedziłyśmy w poniedziałek kilkanaście osób na kierowniczych stanowiskach.

Pod drzwiami przewidni-czającego Prezydium DRN-Palesie także zastaliśmy grupę ludzi. — Przyjmuje — powiedział nam, Dyrektor LZG-Kawiarne zastaliśmy podczas czytania prasy handlowej. W tym roku odwiedziła go 1 (jedna) osoba. Dyrektor LZG-Wschód przyjął w ciągu tego roku 22 osoby. Nie zastaliśmy jedyne (o ironio losu!) dyrektora Miejskich Pralni. Podobno wyjechał do Warszawy i nie zostawił nikogo w zastępstwie.

Jeśli chodzi o zakłady produkcyjne, to dyrektorzy mają wyznaczone godziny przyjęć podczas pracy. Z rozmów, jakie przeprowadziłyśmy wynika, że w tych określonych godzinach rzadko kto do nich przychodzi. Dyrektorzy tłumaczą to tym, że przyjmują w każdej chwili.

Dyrektor ZPW im. J. Nie-dzielskiego: „W ciągu ostatniego roku w godzinach przyjęć nikt mnie nie odwiedził. Gdy trzeba, nawet w nocy do domu dzwonią”.

Dyrektor ZPW im. W. Reymonta: „W ciągu roku było 11 spraw. Dotyczyły poborów, urlopów, skarg na hałas itp.”

Dyrektor ZPTW: „W godzinach urzędowania nie miałem ani jednego interesanta. W większych zakładach ma to sens, ponieważ dyrektor w czasie normalnych godzin urzędowania nie ma czasu”.

Dyrektor ZPB im. Marchlewskiego: „Człowiek przychodzi wtedy, kiedy go coś boli. W czasie godzin przeznaczonych na „skargi i zażaleń” nikt u mnie w tym roku nie był”.

Budzi niepokój fakt, że znikoma ilość osób zgłasza się ze skargami do swych bezpośrednich przełożonych. Natomiast... Referat Listów i Interwencji przy KL PZPR ma tłumy interesantów. Dysproporcja ta, świadcząca na korzyść autorytetu, jakim cieszy się Komitet, świadczyć może jednocześnie o braku zaufania społeczeństwa do swych bezpośrednich zwierzchników.

Instytucja skarg i zażaleń jest w pewnym sensie czułym sejsmografem i jednocześnie lustrem, w którym znajdują odbicie wszystkie trudności i wszelkie bolączki naszego życia.

I tak np. na 3.111 spraw, które wpłynęły do Referatu Listów i Interwencji KL PZPR w okresie I półrocza 1961 r., na czoło wysuwa się problem remontów i problem zatrudnienia kobiet, następnie idą sprawy finansowe (po dalek od wzbogacenia), sprawy rodzinne (awantury, rozwody, alimenty), przedszkola i żłobki oraz sprawy z terenu zakładów pracy. Najtrudniejszą do rozwiązania są sprawy rodzinne, które w II półroczu zaczynają wyraźnie dominować.

Wpłynęło także wiele spraw, dotyczących pomocy społecznej. Zwracali się o nią ludzie starsi wiekiem lub kobiety, niektóre nawet młode, ale chore i nie mające uprawnień do renty. Większość skarg,

zażaleń i wniosków zgłaszają ludzie bezpartyjni. Jeśli idzie o skład socjalny, to przeważają robotnicy (1.335).

Problem remontów mieszkań rysuje się najwyraźniej i stanowi 62 proc. ogólnej ilości spraw. Występował on najszerzej w postulatach i dezyderatach wyborców i nadal występuje w skargach i zażaleciach. Jeśli problem mieszkaniowy jest rzeczywiście trudny do rozwiązania w krótkim okresie czasu, to problem remontów nabrzmiał do tego stopnia, że domaga się on generalnego rozwiązania i to nie tylko w krótkim czasie i nie tylko w Łodzi, ale na terenie całego kraju.

W czym sedno sprawy? W tym, że załatwianie poszczególnych skarg i zażaleń trzeba wyciągać z nich równocześnie ogólne wnioski i usprawniać poszczególne odcinki życia, doskonaląc metody pracy. Łącznie ze skutkami trzeba likwidować przyczyny. Jeśli np. mieszkańcy masowo skarżą się od dłuższego czasu na administratorów, należy usprawnić metody pracy administratorów.

Jeśli już w dziedzinie załatwiania jednostkowych spraw, instytucja skarg i zażaleń zaczyna spełniać swą rolę dość dobrze, to w sprawach ogólnych jej doświadczenia nie są należycie brane pod uwagę. Obserwujemy niejedenkrotnie bez-

bieдную cyrkulację papierków, z której... nic nie wychodzi. Na przykład na 600 dezyderatów, jakie podczas ostatnich wyborów wpłynęły do Dzielnicowego Komitetu FJN - Śródmieście, Komitet ten otrzymał 600 wyjaśnień od zainteresowanych instytucji. A więc wydawałoby się, że wszystko jest w porządku — wyjaśnione, ustalone, załatwione itp. Tymczasem weźmy przykład pierwszy z brzegu, przykład realny i łatwy do załatwienia. Ob. ob. Mikolajczyk i Romanowska na spotkaniu z kandydatami złożyli wniosek o naprawę komórek. Wniosek odesłany został do MZBM. MZBM pismem nr 469/5/60 zawiadomił zainteresowanych (ob. ob. Mikolajczyk i Romanowska, oraz DK FJN), że termin naprawy komórek został ustalony na rok 1961. W dniu 21. 11. 1961 r. na spotkaniu z radnymi następuje konfrontacja i ob. ob. Mikolajczyk i Romanowska oświadcza, że dotychczas, choć koniec roku się zbliża i trzeba na zimę robić zapasy węgla i ziemniaków, nikt z MZBM się nie zjawił. Wiedocznie zapomnieli.

Ale ludzie, którzy się skarżą, tak łatwo nie zapominają. O tym warto pamiętać, nie popadając w zachwyt nad „bezbłędnym” funkcjonowaniem maszyny skarg i zażaleń, której bieg — w wielu wypadkach — jest tylko biegiem jałowym.

KAROL BADZIAK

Nasz Telefon Usługowy

303-04



CZYNNY CODZIENNIE, W GODZINACH 10-12, OPRÓCZ SOBÓT

GABLOTY

MUSIELAK: W rejonie wielozaw (Narutowicza — Kilińskiego) na dużym obszarze, w związku z wyburzeniami i porządkowaniem działnicy zlikwidowano wszelkie gabloty informacyjne. Szczególnie odczuwa się brak informacji o repertuarze teatrów na kilka dni naprzód.

RED.: Sprawom tym poświęciła już uwagę Komisja Kultury Prez. RN, która zleciła Wydziałowi Kultury rozstrzygnięcie w mieście gablot reklamowych instytucji widowiskowych. Sprawa jest w realizacji i zależy jedynie od szybkiego ustalenia z Wydziałem Architektury odpowiednich dla takich gablot miejsc.

(m)

NIE JEST WŁADNY

STALY CZYTELNIK: Czy Wydział Kwaterunkowy ma prawo wsiadzić lokatora bez decyzji do lokalu opróżnionego, na który to lokal zostały złożone wszystkie wymagane dokumenty o wyłączenie spod publicznej gospodarki lokalami w myśl Dz. U. PRL nr 31 z dnia 11 czerwca 1957 r. poz. 131?

RED.: Jeśli właściciel domu lub lokalu złożył do Wydziału Spraw Lokalowych właściwego Prez. DRN dokumenty uzasadniające uznanie, że dom lub lokal podlega działaniu art. 3, wzgl. 4 wymentioned przez Pana ustawy, to organ ten obowiązany jest rozstrzygnąć sprawę. Do czasu zaś uprawnienia się ostatecznej decyzji organ do spraw lokalowych nie jest władny dysponować lokalem.

TYLKO W WARSZAWIE

Z. B.: Podobno przy którejś politechnice otwarty został wydział teleakustyki. Czy kandydaci na ten kierunek muszą poza maturą ogólnokształcącą mieć również przygotowanie muzyczne?

RED.: Chodzi tu prawdopodobnie o elektroakustykę. Kierunek taki powstał

przy Wydziale Łączności Politechniki Warszawskiej, przy którym zresztą grupują się wszystkie pozostałe specjalności związane z przekazywaniem wiadomości drogą radiową. Wykształcenie muzyczne nie jest warunkiem przyjęcia, a egzamin obowiązkowy obejmuje matematykę i fizykę.

(m)

MARZENIE FOTOAMATORÓW

ST. KOWALCZYK: W miejsce skasowanych wykorzystaliśmy sprzęt fotograficzny miały w Łodzi powstać placówka fototypy i systemem wzorcowych usług (informacja fachowa, kabiny do obróbki laboratoryjnej taśmy itp.). Czy i z tego projektu zrezygnowano?

RED.: Istniała propozycja Centr. Zarz. Handl. Art. Fot. uruchomienia w Łodzi takiej pożytecznej placówki. Łódzkie przedsiębiorstwo „Fototypy” przechodzi obecnie okres ożywionej reorganizacji nastawionej na podniesienie usług na wyższy poziom. Po uporządkowaniu spraw pierwszej potrzeby, takich jak zwiększenie w mieście ilości punktów oświetlających itp., przyjdzie kolej na placówkę wzorcową, której uruchomienie zależy głównie od otrzymania odpowiedniego lokalu.

(k)

TV W ŚWIELICACH

ZBYSZEK Z.: Czy nie byłoby wskazane umożliwienie młodzieży, nie posiadającej w domu telewizorów, oglądanie programów telewizyjnych w określonych punktach miasta?

RED.: Ależ to się właśnie od dawna czyni. Jak informuje nas Wydział Kultury, wszystkie placówki kulturalne — oświatowe jak domy kultury, świetlice i kluby — posiadające telewizory — udostępniają oglądanie programów telewizyjnych wszystkim chętnym. Ogółem telewizory znajdują się w 98 placówkach kulturalno — oświatowych, w tym 39 w śródmieściu. Radzimy więc zająć do najbliższego klubu czy świetlicy.

(a)

Dla niewidomych

Maszyna

do czytania tekstów

Uczonym radzieckim udało się skonstruować pomyslową maszynę do samoczynnego odczytywania drukowanych tekstów. Po dalszych udoskonaleniach odegra ona z pewnością poważną rolę w technice „mózgów elektronowych”, które będą mogły być instruowane językiem używanym bezpośrednio przez człowieka.

W swej obecnej wersji maszyna może odczytać poważne usługi niewidomym. Otwiera im drogę do świata książek i gazet, drukowanych normalną techniką, nie mającą nic wspólnego ze specjalnym „pismem Braille’a”.

Głównym elementem maszyny jest układ optyczno-elektryczny, który obraz przesuwających się w jego „polu widzenia” liter przekształca na sygnały elektryczne. Sygnały te wywołują z kolei dzwinki, z których każdy odpowiada określonej literze. Po wprawieniu się, niewidomy może słuchać poznawać tekst drukowany, w innych warunkach dla niego niedostępny.

KARUZELA

jedynie niepoważne pismo w Polsce



wstałem i mimo piekielnego bólu biegle na skraj lasu, widząc jedynie schronienie w zbożu. Czekając tam na mnie „Frank”. Ponieważ już nikogo przy nim nie było, chciałem sam pomagać mi w odwróceniu. Odmówiłem kategorycznie. — Musisz iść z oddziałem — powiedziałem. Wzrostłem się w żyto, bardzo uważając, aby nie zostawić śladu. Niestety, zraniona noga ciężka ku ziemi i łamała beztętnie wysokie źdźbła. Lunął na szczęście rzęsy deszcz i wszystkie kłosa przybiły ku ziemi...

* * *

Kilka dni później Niemcy ujęli „Józka” i wysłali do Oświęcimia. W niedługim także czasie pierwszy oddział GL rozbito pod Tomaszowem, a w walce zginął również jego dowódca Franek Zubrzycki.

Po raz pierwszy „Aluminiowa barwa“ w książce

Jako pierwsze w polskiej literaturze naukowej i literaturze krajów socjalizmu ukazało się ciekawe opracowanie omawiające „Barwienie aluminium i jego stopów”. Piśmiennictwo o tym: „Barwienie aluminium i jego stopów” — powołujemy lokalnym patriotyzmem, autorami opracowania są bowiem łódzianie, pracownicy Instytutu Przemysłu Organicznego inż. CZ. GARDĄ i mgr inż. W. GĄSOWSKI; secundo — chęcią zasygnalizowania wagi tego problemu. Odbiorcy stracił materiał, ponosił przemyśl metalowy na skutek korozji. A barwienie — to jeden ze sposobów walki z korozją. Książka omawia metody barwienia aluminium, procesy przygotowania metalu do tego celu i najważniejsze rodzaje barwników organicznych i anorganicznych, które mogą być użyte. „Zwykłym śmiertelnikom” niech się nie zdaje, że ten problem absolutnie go nie dotyczy. Najczęściej barwi się bowiem aluminiowe wyroby galanterijne, sztuczne biżuterię, szkła i obramowania do radioodbiorników i telewizorów, aluminiowe części lodówek, odkurzaczy i zewnętrzne osłony żelazek. Barwi się także termosy, wazony i popielniczki. Ważne jest więc, aby DOBRZE barwić. A drogi do tego celu wskazuje właśnie wspomniana książka.

(id.)
*) „Barwienie aluminium i jego stopów” — Cz. Gardą i W. Gąsowski. WNT — Warszawa, 1961 r.

Technika — przodują

Licea — pozostają w tyle

Już 56 tysięcy... biletów teatralnych w abonamencie

„Każda szkoła powinna wpoić młodzieży pewne nawyki kulturalne. Wśród nich bodaj najważniejszy jest nawyk systematycznego uczęszczania do teatru. Teatr bowiem to najważniejszy czynnik wychowania estetycznego: rozwija nasz umysł, uczy poprawnej posłuszności, pogłębia znajomość literatury oraz dostarcza godziwej rozrywki. Są to niewątpliwie walory bardzo poważne i dlatego zorganizowaną w Łodzi akcję szkolnych abonamentów teatralnych uważam za bardzo pożyteczną” — stwierdza dyrektor Technikum Chemicznego ALOJZY JAMROŹ.

Tak wygląda teoria tego zaskutoczonego pedagogu. A jak stosuje on je w praktyce?

Kochane dzieci!

Dzwonienie do nas, że organizujemy dla was przez redakcję „Dziennika Łódzkiego” i dyrekcję Teatru Jaracza KONKURS na najbardziej ciekawy list o bajce „SREBRNE PANTOFELKI” zainteresował was bardzo żywo.

Tak więc podajemy teraz bliższe szczegóły. Piszcie o wszystkim, co jest związane z tą samą bajką i z jej wystawieniem. Na przykład: „Który z bohaterów bajki podobal ci się najbardziej?”, „Który z aktorów przypada ci najbardziej do serca?”, „Czy postępowanie Krzysia uważasz za słusne?”, „Jaki wydałbyś wyrok, gdybyś miał sądzić Krzysia?”, „Jak sam postąpiłbyś na jego miejscu?”, „Które epizody bajki zainteresowały cię najbardziej i dlaczego?”

Naturalnie, stosownie do waszej woli, możecie pisać na wiele innych tematów związanych z tą właśnie bajką. Listy (czytelne!) przysyłajcie potem do dnia 22 grudnia do Teatru im. Jaracza. Może będziecie mieli szczęście i za list swój otrzymacie nagrodę. Na przykład: aparat fotograficzny, zegarek, kompiuter, wieszak, długopis, wspaniałą przyjemną książkę.

A więc przy najbliższej sposobności idźcie do Teatru Jaracza. Obejrzyjcie „Srebrne pantofelki” i napiszcie list co o tej bajce sądzicie.

Poniżej załączamy kupon, który wytniecie i w dowolnym czasie wykorzystacie go! M.

KUPON

upoważniający do nabycia dwóch biletów ulgowych na bajkę Trezy Pruskiej „SREBRNE PANTOFELKI” w Teatrze im. Jaracza

Wypowiadamy wojnę alkoholizmowi

„Tygodnie trzeźwości” w zakładach pracy

W DNIU W CZORAJSZYM ROZPOCZĄŁ SIĘ W ZPB IM. SZYMANSKIEGO W ŁODZI „TYDZIEŃ TRZEŹWOŚCI”. W ZWIĄZKU Z TYM ZWRÓCIŁMY SIĘ DO PREZESA STOWARZYSZENIA „TRZEŹWOŚĆ” MGR MIECZYSLAWA KOENIGA I KIEROWNIKA KLUBU TEGO STOWARZYSZENIA WACŁAWA LAUBE Z KILKOMA PYTANIAMI.

— Na czym będzie polegał Tydzień Trzeźwości w zakładach i czy będzie przypominał podobną imprezę organizowaną kiedyś w skali miejskiej?

— Impreza tego rodzaju jest nowym w naszym mieście i chyba w kraju. Będzie to polegało na zawieszeniu propagandy trzeźwości do jednego zakładu. Zostanie tu urzą-

dzona wystawa przeciwalkoholowa, będziemy dążyć do tego, by każdy pracownik otrzymał w czasie trwania „Tygodnia Trzeźwości” broszurę lub ulotkę propagującą trzeźwość. Będą organizowane odczyty, wyświetlane filmy o tematyce antyalkoholowej i zostanie zawieszane koło Stowarzyszenia „Trzeźwość”. Co tydzień będziemy przenosić „Tydzień” do następnego zakładu. W r. 1962 odbędzie się co najmniej 20 imprez tego rodzaju.

— Na czym będzie polegała działalność koła „Trzeźwość” w zakładzie pracy?

— Przede wszystkim zajmie się ono propagandą trzeźwości wśród pracowników. Poza tym w skład koła wejdą tzw. „społeczni patroni”, którzy będą opiekować się leczonymi i pomagać im w wyliczonej częściowo z budżetu, lepiej aklimatyzować się w środowisku ludzi zdrowych. Każdy patron będzie się opiekował jednym podopiecznym. Jest to forma wprowadzania po raz pierwszy w naszym kraju według wzorów francuskich. Trzeba dodać, że w tym względzie pomaga rada zakładowa, której winny sygnalizować wypadki alkoholizmu u pracowników. Jednocześnie rada zakładowa dostarcza w poszczególne zakłady danej ilustracji straty materialne spowodowane alkoholizmem. M. in. te, które powodują obniżenie funduszy zakładowego i biją po kieszeni całej załogi.

— Czy działalność Stowarzyszenia będzie się ograniczała wyłącznie do propagandy trzeźwości w zakładach pracy?

— Wchodzimy w porozumienie z komitetami blokowymi, w okolicach zakładów, w których będzie urządzany „Tydzień trzeźwości” i w związku z tym będziemy propago-

wać walkę z alkoholizmem wśród okolicznej ludności. Spodziewamy się, że duża pomoc okaże nam tutaj aktywność komitetów blokowych.

— W jaki sposób do akcji włączyć się aktywiści Stowarzyszenia „Trzeźwość”?

— W czasie urządzanych przez nas imprez wystąpi zespół naszej świetlicy — mówi kierownik świetlicy p. Wacław Laube. Poza tym nasi lektorzy będą prowadzić odczyty i dyskusje. Będziemy także zapraszać leczących się ludzi z zakładów do naszej świetlicy. Warto dodać, że do pracy w dziedzinie zwalczania alkoholizmu włącza się bardzo wielu wyleczonych alkoholików i rodziny leczących się.

J. W.

wać walkę z alkoholizmem wśród okolicznej ludności. Spodziewamy się, że duża pomoc okaże nam tutaj aktywność komitetów blokowych.

— W jaki sposób do akcji włączyć się aktywiści Stowarzyszenia „Trzeźwość”?

— W czasie urządzanych przez nas imprez wystąpi zespół naszej świetlicy — mówi kierownik świetlicy p. Wacław Laube. Poza tym nasi lektorzy będą prowadzić odczyty i dyskusje. Będziemy także zapraszać leczących się ludzi z zakładów do naszej świetlicy. Warto dodać, że do pracy w dziedzinie zwalczania alkoholizmu włącza się bardzo wielu wyleczonych alkoholików i rodziny leczących się.

J. W.

Remonty... remonty...

I kalendarz, i padający od czasu do czasu śnieg, i przy-mrozki — zwiastują coraz bardziej zbliżającą się zimę. Widzą to wszyscy, przez niektórych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. Dla nich nie jest straszne, ani mroźne, ani to, że mieszkańcy remontowanych mieszkań mieszkają w zimna.

Malowane dzieje

Po dłuższej przerwie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych przystępuje do dalszego ciągu cieszących się frekwencją interesujących odczytów o sztuce historycznej z cyklu „Malowane dzieje”. W niedzielę, 10 bm. o godz. 12 w sali wykładowej Muzeum Sztuki (ul. Wileńska 36) prezes T. Klepa wygłosi ilustrowany przezrocza mi odczyt o ostatnich wielkich obrazach J. Matejki „Dziwica Orleańska” i „Kościuszko pod Racławicami”. Wstęp wolny.

Zamiast kwiatów

Z okazji imienin kierowniczk Szkoły Podstawowej nr 152 p. MARII SZAT-KOWSKIEJ, uczniowie szkoły przekazali zamiast kwiatów 500 zł na budowę szkoły Tysiąclecia.

ZMIANY w łódzkiej spółdzielczości spożywców

Z dniem 1 stycznia zajął zmiany organizacyjne w łódzkiej spółdzielczości spożywców. Zamiast dotychczasowych 6 dystryktów, z początkiem nowego roku rozpocznie działalność PSS Łódź z następującymi oddziałami terenowymi: Włocławek, Góra, Polesie, Białystok, Świdnica. Oddział transportowy oraz oddział produkcji gastronomicznej i także PSS Artysty Przemysłowe zostaną „rozparcelowane” na wszystkie oddziały terenowe. Do my towarowe i sklepy z artyku-

łami przemysłowymi w każdej dzielnicy automatycznie przejdą pod administrację właściciel terenowej PSS. PSS Łódź, jako jednostka nadrzędna nad wszystkimi terenowymi oddziałami, przejmie w tym samym stopniu uprawnienia zlikwidowanego oddziału okręgowego.

Zmiany te zostały podyktowane szeregiem istotnych powodów. Przede wszystkim chodzi o przystosowanie działalności PSS do podziału administracyjnego miasta, a co się z tym ściśle wiąże, o usprawnienie organizacji pracy łódzkiej spółdzielczości spożywców. Nie bez znaczenia jest też chęć poprawy gospodarki finansowej.

(kas.)

JUTRO:

- Przerwa w dopływie prądu
- Ograniczenie ruchu pociągów Łódź - Kal. — Łódź - Fabr.
- Tramwaje: „41”, „42”, „26” inaczej

Z powodu robót eksploatacyjnych prowadzonych przez Zakład Energetyczny Łódź-Miasto w niedzielę (10 bm.) od godz. 7 do 13 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla niżej wymienionych ulic: Nawrot strona parzysta od nr 8 do 30, nieparzysta od 7 do 35 i 33, Sienkiewicza strona parzysta od 40 do 54 i 72, 84, 86 i nieparzysta od 49 do 83 i 109, 113 oraz Plac Komuny Paryskiej 6.

W niedzielę (10 bm.) na wiadukcie między stacjami Łódź Chojny i Łódź Karłowice dokonana będzie wymiana mostowni. W związku z tym 10 bm. ruch pociągów miejscowych między Łodzią Kal. i Łodzią Fabr. zostanie ograniczony.

Z Łodzi Kal. nie odjadą pociągi: o godz. 6.00 do Włocławka, o 9.04 do Olechowa (kursuje z Łodzi Chojny), o 14.30 do Łodzi Włocławka i o 21.15 do Łodzi Fabrycznej.

Początek odjazdów o godz. 18.41 odczęść 35 minut później z Łodzi Kal.

Do Łodzi Kal. nie przybędzie pociąg: o godz. 5.48 z Olechowa, o 8.33, 9.31 i 15.19 z Łodzi

Widzowa oraz o godz. 22.52 z Łodzi Fabr.

Z Łodzi Fabr. nie odczęść pociąg o godz. 22.15 do Łodzi Kal., natomiast pociąg odjeżdżający o godz. 18.41 do Łodzi Chojny dojadzie tylko do Łodzi Olechowa.

Do Łodzi Fabr. nie przybędzie pociąg o godz. 21.54 z Łodzi Kal.

W niedzielę (10 bm.) od godz. 1.00 w związku z remontem wiaduktu kolejowego na ul. Pabianickiej nastąpi zmiana w rozkładzie jazdy przejeżdżających tam odcinkiem pociągów tramwajowych: pociąg linii „41” i „42” (z Pabianic i Tu szyna) dojeżdżać będą tylko do wiaduktu kolejowego i wracać z powrotem.

Trasa linii „26” zostanie również skrócona do wiaduktu kolejowego. Pociąg tej linii kursować będzie tylko na trasie ul. Pabianicka — Kol. Obwodowa.

Zawiadamy jednocześnie, że od dnia 11 grudnia br. w związku z budową kanalizacji na ul. Pszczyńskiej, wstrzymane zostanie aż do odwołania ruch autobusu linii „64”. (X)

Listy do redakcji

Trzy sprawy z Aleksandrowskiej

W dniu 4 grudnia udałem się do Urzędu Pocztowego nr 19 przy ul. Aleksandrowskiej 145 aby nadać telegram. Spotkała mnie jednak niemiła niespodzianka. Telegramu nie przyjęto bo... w urzędzie pocztowym od trzech dni nie działał telefon. Rozumiem, że telefon może się zepsuć nawet w urzędzie pocztowym, ale żeby naprawa trwała aż trzy dni tego nie potrafię zrozumieć, tym bardziej że ciągle jeszcze pamiętam to co mówiło się w Dniu Łączności o coraz sprawniejszym działaniu poczty.

Poza tym jeszcze jedno: Urząd Pocztowy nr 19 czynny jest tylko do godz. 15. Po tym terminie jesteśmy więc zupełnie odcięci od świata. Czy nie można pomyśleć o zaistalowaniu automatu w tej dzielnicy, np. w portierni szpitala, gdzie aparat

byłby zabezpieczony przed dewastacją.

Obok telefonu druga nasza bolączka jest sprawa apteki. W maju br. lokal apteczny został wremontowany i odmalowany. Przez lato czekał na... wyposażenie wnętrza, a teraz na... lekarzy i personel. My, zaś z kolei czekamy na... koniec tej zabawy, gdyż naprawdę mamy już dość wypraw do śródmieścia po każdy specyfik.

R. K.

z ul. Aleksandrowskiej nr 160

Z telewizorami nadat kłopot

W połowie marca kupiłem w salonie telewizyjnym przy ul. Tuwima 36 odbiornik telewizyjny marki „Sznaragd”. Nawążyłem już następnego dnia. Od tego czasu był w naprawie 8 razy, łącznie 63 dni. Trudno więc mi się dziwić, że 21 września poprosiłem o wymianę go na inny. Odmówiono twierdząc, że telewizor jest dobry. Po następnej z kole awarii, 30 października zgłosiłem następną reklamację ze skutkiem podobnym.

Posłałem więc do dyrektora technicznego ZURT przy ul. Piotrkowskiej 91, gdzie usłyszałem, że „zmarzenia mają nie tylko telewizory, ale również i właściciele aut”. Na tym interwencja skończyła się. A przecież jeśli ktoś kupił towar nie nadający się do użytku, to zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami — wymienia się go na nowy. Dlaczego odmienne przepisy obowiązują jedynie w stosunku do telewizorów, artykułu, którego nabycie wymaga tyle oszczędności i wyrzeczeń.

B. Kremplewicz
(Słowiańska 15)

Druczków zabrakło, więc...

Przy ul. Liścistej 15 pewien obywatel na podwórzu prywatnej posesji, postawił sobie garaż. Właściciel uzyskał nakaz rozbioru, ale choć od tej pory minęły trzy lata, garaż jak stał tak stoi. Nie pomagają interwencje ani w dzierżawowym Wydziale Architektury ani w mieście. Sprawa rozbija się o brak jakichś specjalnych druczków bez których podobno nie można nic zdziałać.

Lata jednak płyną i jeżeli wszystko pójdzie takim trybem jak dotychczas to rozbiorca nie będzie w ogóle potrzebna. Garaż sam rozwali się. Ze starości. Wtedy nawet druczki mu nie pomogą.

S. H.

HANDEL oferuje

TKANINY wełniane na płaszcz damskie o modnym wzorach, splotch i kolorach posiadają w sze-rokimi asortymentem sklepy przy ulicy — Zielonej 11, Piotrkowskiej 117, 225, Jaracza 6, Narutowicza 32, Wojska Polskiego 72.

POLBUTY damskie na kożuch w cenie 240 zł, czółenka damskie duży wybór w cenie 310 zł, melonki damskie w cenie 125 zł, trzewiki chłopięce narciarskie w cenie 310 zł, botki dziecięce na kożuchu w cenie 93 zł, kozaczki dziecięce w cenie 85 zł, trzewiki dziecięce w cenie 77 zł, półbuty męskie na wibrami w cenie 235 zł, tartyżanki męskie duża numeracja w cenie 155 zł, — Wrzesieńska bl. 60a.

SKLEP przy ul. Wschodniej 32 posiada bogaty wybór dziewiarstwa damskiego, męskiego i dziecięcego, oraz sklep przy ul. Pabianickiej 212 posiada pełen asortyment dziewiarstwa i konfekcji.

USŁUGI:

REPASACJA pończoch — Wrzesieńska bl. 60a.

POSZERZANIE obuwia — Piotrkowska 98.

KROJ, szycie i modelowanie — Wł. Bytomskiej bl. 115, Wrocławska 7, Środ-kowa 12.

WYPOŻYCZANIE smok-ingów, ubrań męskich czarnych i sukni cocktailowych — Piotrkowska 128.

„Spotkanie z piosenką”

W niedzielę, 10 bm. o godz. 11 w sali MDK odbędzie się kolejne, 56 „Spotkanie z piosenką”. W programie: nauka piosenki Ryszarda Sielickiego do słów B. Chojńskiego i J. Galkowskiego „Wiatr na ulicy”, konkursy z nagrodami, koncert życzeń. Spotkanie prowadzi, jak zwykle Jerzy Sidorowicz przy akompaniamencie Piotra Herliha.

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 291 (4677) 5

W Piotrkowie etap Tour de Pologne 1962 r.

Tour de Pologne szuka dla siebie zainteresowania na nowych terenach — tak by można określić informacje o projektach komisji sportowej PZ Kol dotyczących trasy tego wyścigu w roku przyszłym. Ma ona wieść z Warszawy do Lublina, Rzeszowa, Krynicy, Zakopanego, Bielska, Kielc, Piotrkowa Trybunalskiego — z metą w stolicy. Na trasie Krynica-Zakopane i Bielsko-Kielce przewiduje się rozegranie pół etapów ze startem indywidualnym na czas.

Siłownia — nowy ośrodek uzyskiwania rekordów

Nowa forma treningu dla wszystkich dyscyplin przygotowuje Polski Komitet Olimpijski. Będą to ćwiczenia w tzw. siłowni, sali wyposażonej w specjalne przyrządy, przy pomocy których podnosi się zdolności fizyczne zawodników różnych dziedzin sportu. Jak to wyjaśnił dyr. Dolowy, siłownia zostanie urządzona w Łodzi prawdopodobnie w Pałacu Sportowym.

AZS żali się i oskarża

Dlaczego ligowcy nie mają warunków dla solidnego treningu?

My — członkowie sekcji siatkówki męskiej AZS Łódź — rozgoryczeni traktowaniem nas przez łódzkie władze sportowe — zdecydowaliśmy się wystąpić publicznie w obronie swych praw i interesów, które są przecież zbite z pozycją sportu łódzkiego w kraju.

Jesteśmy najlepszym zespołem sportowym m. Łódź. Od 1956 r. kiedy awansowaliśmy do I ligi — tworzymy jej czołówkę. W roku bieżącym zajęliśmy w swej dyscyplinie 4 miejsce w Polsce.

W 1958 r. zdobyliśmy tytuł międzynarodowego akademickiego mistrza Polski, pokonując akademicką reprezentację ZSRR i Rumunii oraz wszystkich rywali krajowych z mistrzem Polski AZS AWF. W następnym roku sukces ten powtórzyliśmy. Na 34 spotkaniach międzynarodowych, rozegranych w kraju i za granicą odnieśliśmy 28 zwycięstw nad czołowymi zespołami Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Belgii i Jugosławii, wybijając wszędzie dobrą opinię łódzkiej siatkówki.

Trzon zespołu stanowią wyłącznie zawodnicy — absolwenci wyższych uczelni, pracujący zawodowo, często na bardzo eksponowanych stanowiskach oraz studenci, chwaleni przez władze uczelni za dobre postępy w nauce. Sport uprawiamy wszyscy dla zdrowia i przyjemności, stawiając go na drugim — po pracy i nauce — miejscu. Wydawałoby się, że przy takich walorach nasze umiejętności, nasz wysoki poziom sportowy będzie należycie oceniany przez łódzkie władze sportowe, że będziemy mieli takie warunki treningu, aby przynajmniej utrzymać swój poziom i swoją lokatę.

Niestety — tak nie jest.

Treningi i ligowe spotkania od lat rozgrywamy w sali MDK w Łodzi, przy ul. Moniuszki. Zawsze trenowaliśmy w tej sali 2 razy tygodniowo — we wtorek i czwartek w godz. 20.30-22.00. Wielokrotnie prosiliśmy w minionym okresie o przyznanie nam sali na treningi 2 razy po 2 godziny tygodniowo, wyjaśniając że to jest minimum, aby przy obecnym poziomie dotrzymać kroku najlepszym.

A efekt był odwrotny. W minionym sezonie skrócono nam treningi przez przydział sali na 2,5 godz. tygodniowo.

Rozgoryczenie wśród zawodników i działaczy było duże. Ale wierząc obietnicom łódzkiego władz sportowych, że do okresu przejściowego, że w bieżącym sezonie te trudności znikną, bo odejdą z sali MDK koszykarze, że nasze umiejętności i poziom zostaną już na lekcie zabite, nie zrezygnowaliśmy. W efekcie po blisko dwumiesięcznych negocjacjach, ustalono nowy rozdział, który — o ironio — przyznawał nam treningi w godzinach 21.00-22.30!

Biorąc pod uwagę to, że po treningu trzeba się umyć i ubrać (a trwa to minimum kwadrans) — są to godziny absolutnie nie do przyjęcia. Studentów, mieszkających na ul. Lumumby nie stać na przejazdy taksówkami i na placenie za otwarcie bram domów akademickich — nie zastępują wreszcie na to, aby każdorazowo tłumaczyć się przed administracją dlaczego tak późno wracają. Grozi to — jak wszyscy wiemy — usunięciem z Domu Akademickiego. Inżynierowie, pracownicy nauki, lekarze, nauczyciele też nasi zawodnicy — mieszkający przeważnie na peryferiach miasta — nie mogą sobie pozwolić na wracanie do domów po północy — bo od rana czeka ich praca przy precyzyjnych maszynach, przy chorych, czy z uczącą się młodzieżą.

Prośba nasza jest prosta i skromna: siatkarze I ligi Akademickiego Związku Sportowego Łódź — najlepszy zespół sportowy Łódzi — chcą trenować w sali MDK 3 razy tygodniowo — we wtorek, czwartek, piątek od 20-22. Wolamy S.O.S. Pomóżcie!

Stanisława Zatkę — kierownika sekcji siatkówki AZS, mgr Mariana Radomskiego — zasłużonego mistrza sportu, nauczyciela, mgr Leonarda Tietianca — reprezentanta Polski, nauczyciela, mistrza sportu, mgr inż. Henryka Szybowskiego — pracownika naukowego, dr Jan Frontczak — lekarz medycyny, dr Zdzisław Makaruk — lekarz medycyny, dr Andrzej Zatkę — lekarz medycyny, mgr Zdzisław Przybyś — inżynier, mgr Zdzisław Jacewicz — inżynier, Andrzej Januszewicz — student UL, Bogusław Oleński — student PL, Mieczysław Michalski — student WSE, Orest Tędasz — student WSE, Wacław Szwedowicz — student UL, Stanisław Dobrowolski — student UL, Jerzy Dutkiewicz — prac. CPLA, mgr Jerzy Gasek — inżynier.

Zamieszczamy powyżej obszerny fragment listu, zażyłowanego jako „otwarty” w przekazywane go spowoduje to natychmiastowe wyrażenie zarówno ze strony LKFFi, jak i MDK. Biecz, prosta — dla nas — jest, ale nie dla nas, jeśli połączymy za sobą praktyczne konsekwencje. (Red.)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)

11.30 Przerwa

17.10 Program dnia (L. lok.)

17.15 Program dla dzieci młodzieży: 1. „Miaś z okienka”. 2. „A co dalej?” — książki dla najmłodszych (W)

17.45 „Klub Myszki Miki” — film prod. USA dla dzieci (W)

18.30 Program tygodnia (ogólnopolski) (W)

18.45 Program tygodnia (L. lok.)

19.00 Pegaz — magazyn kulturalny pod redakcją Grzegorza Lasoty (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

19.55 „Odwiedźmy prezydenta” — film fabularny prod. pol. dow. od lat 14 (L. lok.)

21.30 Budapeszteński sklep z podręcznikami — program rozrywkowy z Budapesztu p. Kato wice

22.30 Ostatnie wiadomości (W)

11.00 Program dla szkół: Geografia (dla klas VI); „Na wrocławskiej ziemi”; z cyklu: „Poznaj swój kraj” (W)